



GŁOS PIOTRKOWSKI



PISMO POLSKIEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK IV

SOBOTA 14 LUTEGO 1948 ROKU

Nr 44 (966)

Prowokacje Schumana - Bluma

Po masowych aresztowaniach obywateli radzieckich i jugosłowiańskich — rozpoczęły się we Francji masowe aresztowania Polaków

Protest Rządu Polskiego

WARSZAWA (PAP) — Minister Spraw Zagranicznych Zygmunt Modzelewski przyjął w dniu 13 lutego ambasadora Francji w Warszawie p. Jean Baelen, na ręce którego złożył protest przeciwko szykanom władz francuskich stosowanym wobec organizacji i obywateli polskich we Francji.

PARYŻ PAP. — W ciągu ostatnich tygodni zanotowano szereg faktów świadczących o szykanach jakie władze francuskie stosują wobec Polaków i organizacji polskich we Francji.

W listopadzie ub. roku aresztowany został w Metz znany działacz Rady Narodowej Polaków we Francji i b. uczestnik ruchu oporu — Janczak. Należy zaznaczyć, że policja francuska zjechała się nad Janczakiem, bijąc go po piętach. Następnie został Janczak przewieziony do Rastatt we francuskiej strefie okupacyjnej, gdzie umieszczono go w obozie. Dopiero po długotrwałych poszukiwaniach i interwencji polskich władz konsularnych został Janczak zwolniony. Przy wypuszczeniu go na wolność nie zwrócono mu dokumentów.

W środę 11 lutego policja francuska dokonała dalszych aresztowań wśród polskich działaczy społecznych i byłych uczestników ruchu oporu. Uwzięni zostali — prezes polskiej organizacji młodzieżowej „Grunwald” Wasilewski, prezes Związku Polaków byłych uczestników ruchu oporu we Francji Blacha, współpracownik dziennika „Gazeta Polska” Stanowski i znany działacz społeczny Badura. Policja

Napięta sytuacja w Palestynie

JEROZOLIMA PAP. — Po 7 wielkich wybuchach, które nastąpiły w ciągu ubiegłej nocy w Jerozolimie, rozpoczęła się nadzwyczaj gwałtowna strzelanina w mieście. Według pierwszych doniesień, wysadzono w powietrze 7 domów w południowym rejonie miasta.

Przebywający w hotelu „Jasmine” dziennikarze zagraniczni, głównie brytyjscy i amerykańscy, zostali telefonicznie ostrzeżeni w dniu 13 lutego, aby opuścili hotel przed godziną 21.

nie ujawniła aresztowanym przyczyn ich zatrzymania.

Następnie zostali aresztowani: członek Zw. Inwalidów Polskich we Francji — Sadowski, oraz harcmistrz ZHP — Ciapa.

Agenci policji francuskiej przeprowadzili również rewizję w tokału Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Francuskiej.

Postępowanie władz francuskich, które prze prowadziły aresztowania wśród znanych ze swej chlubnej działalności społecznej weteranów ruchu oporu we Francji, wywołało w kołach emigracji polskiej we Francji oburzenie i zdziwienie. W kołach tych podkreśla się, że

szykany władz francuskich dotknęły m. in. Towarzystwo Przyjaźni Francusko-Polskiej, które powstało podczas okupacji hitlerowskiej jako wyraz współpracy Polaków i Francuzów zjednoczonych w walce przeciwko Niemcom. Członkami honorowymi Towarzystwa są m. in. rektor honorowy Uniwersytetu Paryskiego Maurin, prof. College de France Vazon i członek ruchu chrześcijańsko-demokratycznego — Sangnier. Przewodniczącym Zarządu jest obecnie profesor Joliot Curie, a w skład Zarządu wchodzi wybitni przedstawiciele francuskiego świata politycznego, społecznego i kulturalnego.

Oburzenie opinii francuskiej

PARYŻ PAP. — Dziennik „l'Ordre” zwraca uwagę na szykany, jakie władze francuskie stosują ostatnio wobec cudzoziemców.

„Od pewnego czasu — pisze „l'Ordre” — sygnalizujemy nam fakty, które — gdyby się nadal powtarzały — mogłyby wzbudzić głębokie zaniepokojenie. Chodzi nam o stosunek francuskich władz państwowych do cudzoziemców. Wydaje się, że mnożą się aresztowania i wysiedlenia po największej części bez należącego poszanowania obowiązków przepiśców prawa”.

Dziennik przypomina, wysiedlenia obywateli radzieckich, rozwiązanie stowarzyszenia „Wolne Włochy”, aresztowania Wietnamczyków, o czym donosi; „jeszcze jeden wypadek: Polacy zostali aresztowani w Metz. Nie wiadomo co im się zarzuca. Nie wolno im komunikować się z rodzinami, ani wybrać obrońców. Nie za wiadomiono nawet władz polskich we Francji. Wypadki takie nie są odcosobnione i dlatego

budzą one niepokój.

Czy świadczą one o tym, że propaganda ksenofobii dotarła do aparatu administracyjnego. Francja cieszyła się opinią kraju gościnnego. Czy miałaby stracić swe dobre imię? Byłoby to niepowetowana szkoda dla narodu francuskiego”.

„Franc Tireur”, omawiając szykany władz francuskich wobec cudzoziemców pisze m. in.: „Francja, kraj azylu, ale dla kogo? Wiadomo w jakich okolicznościach zostali aresztowani a następnie wysiedleni obywatele radzieccy. Po nich przyszła kolej na Jugosłowian, których stowarzyszenie zostało rozwiązane. Przed kilku dniami zabrano się do Włochów. Czy to wszystko? Następna kolejka obywateli Polaków i Węgrów. Równocześnie otwiera się szeroko granice dla rozmaitych zbiegów faszystowskich.

Czy jest to ksenofobia? Nie. Jest to raczej frankofobia.

Utworzenie komisji gospodarczej w radzieckiej strefie okupacji Niemiec

BERLIN PAP. — Prasa berlińska ogłosiła komunikat zawierający rozporządzenie marszałka Sokołowskiego o reorganizacji życia gospodarczego w strefie wschodniej Niemiec.

Reorganizacja, jak głosi komunikat, ma na celu pobudzenie niemieckich organizacji demokratycznych do czynnego współdziałania w odbudowie i rozwoju gospodarki pokojowej.

Do tego celu, konieczne jest utworzenie i do kładne określenie kompetencji niemieckiej Komisji gospodarczej.

Komisja gospodarcza będzie się składała z przewodniczącego, dwóch jego zastępców, członków komisji, przedstawicieli niemieckich związków zawodowych, dwóch przedstawicie-

li Samopomocy Chłopskiej, przedstawicieli prowincji strefy radzieckiej, oraz przewodniczących niemieckich zarządów centralnych wszystkich gałęzi życia gospodarczego.

Komisja gospodarcza będzie kontrolowała rozwój produkcji przemysłowej w radzieckiej strefie okupacyjnej, oraz koordynowała działalność niemieckich organów centralnych dla poszczególnych gałęzi produkcji.

Komisja gospodarcza będzie odpowiedzialna za terminowe wypełnienie wszystkich zobowiązań, wynikających z dostaw reparacyjnych. Komisja wyłoni biuro wykonawcze, które będzie działało zgodnie z dyrektywami wydanymi przez przewodniczącego komisji i jego zastępców.

Rozporządzenie o reorganizacji życia gospodarczego w strefie radzieckiej stwierdza, że działalność komisji będzie kontrolowana przez radziecką administrację wojskową w Niemczech.

Diabeł w ornacie

Marshall zachwala swój plan opornym członkom Kongresu USA

NOWY JORK PAP. — Sekretarz stanu Marshall wygłosił przemówienie, w którym domagał się w sposób dramatyczny i patetyczny szybkiej aprobaty swego planu. Mówca podkreślił, że zwłoka w uchwaleniu planu może obalić obecną politykę zagraniczną Stanów Zjednoczonych.

Sekretarz stanu nie ukrywał zaniepokojenia, wywołanego powolnym tempem obrad Kongresu w sprawie planu „Odbudowy Europy”. Mówca następnie apelował do obywateli Stanów Zjednoczonych, aby okazali poparcie dla obecnego rządu amerykańskiego. Marshall

Operetka brytyjska w Burmie



Przed dwoma tygodniami w Rangoonie odegrano jedną z najnowszych „operetek brytyjskich” — na Dalekim Wschodzie. Wielkorządca brytyjski w Burmie — sir Hubert Rance oddał „władzę” w ręce marionetkowego premiera Thakin Nu (na li. do lewej stronie).

Tego samego dnia do Rangoonu wkroczyło kilka nowych pułków szkockich „Highlanders” — dla „podtrzymania” władzy nowego rządu burmańskiego.

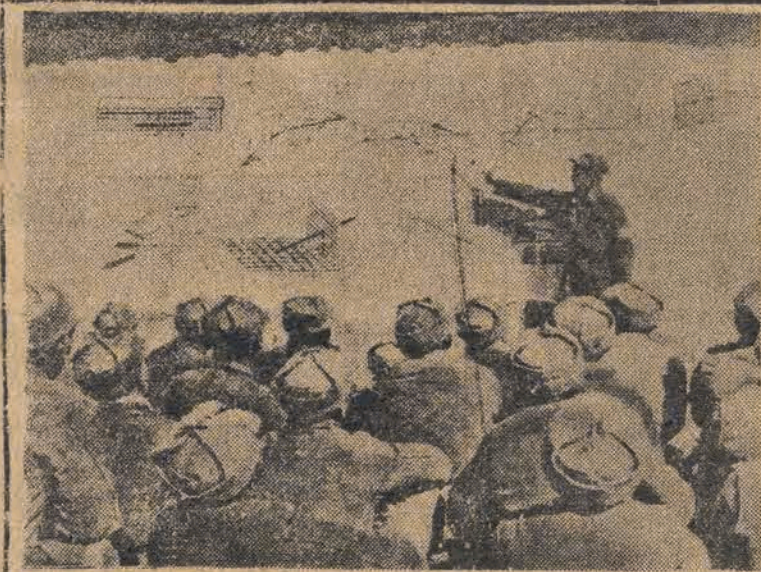
Rozporządzenie podpisał: marszałek Sokołowski i szef sztabu radzieckiej administracji wojskowej w Niemczech, generał Łukianenko.

Ofensywa Markosa trwa

RZYM PAP. — Rozgłoszona Wolnej Grecji donosi, że ofensywa armii demokratycznej trwa w całym kraju.

W Rumelii, w środkowej Macedonii, wojska gen. Markosa zmusiły oddziały rządowe do wycofania się z rejonów Katavotra, Sidera, Pauli i Janina. Nieprzyjacieli pozostawił wielu zabitych i rannych.

Wśród materiału wojennego, który dostał się w ręce armii demokratycznej, znajdują się dwie stacje nadawcze. W Segipie i Tessalii atakowano nadal pozycje nieprzyjacielskie.



Sluchacze Ludowej Akademii Wojskowej w Charbinie — podczas wykładu z dziedziny nowoczesnej balistyki.

ARMIA

L
u
d
o
w
y
c
h

CHIN

Nowy poseł Danii w Belwederze wręczył listy uwierzytelniające Prezydentowi RP

WARSZAWA PAP. — W dniu 12 bm. nowo-mianowany poseł nadzwyczajny i minister pełnomocny Danii w Warszawie p. Johann Wilhelm Heinrich Eickhoff przybył do Belwederu w towarzystwie dyrektora protokołu dyplomatycznego Adama Gubynowicza i członków poselstwa celem złożenia listów uwierzytelniających Prezydentowi Rzeczypospolitej. Na dziedzińcu belwederskim kompania piechoty oddała honory wojskowe, a dowódca kompanii złożył posłowi raport.

W uroczystości złożenia listów uwierzytelniających w sali Pompejańskiej uczestniczyli minister spraw zagranicznych Zygmunt Modzelewski, minister pełnomocny Józef Olszewski, szef kancelarii cywilnej, szef gabinetu wojskowego oraz dyrektor gabinetu Prezydenta R. P.

Wręczając listy, poseł wygłosił przemówienie, w którym oświadczył: „Panie Prezydencie! Mam zaszczyt złożyć Waszej Ekscelencji listy, którymi Jego Królewska Mość król Danii zechciał uwierzytelnić mnie przy osobie Waszej Ekscelencji w charakterze posła nadzwyczajnego i ministra pełnomocnego. Jego Królewska Mość polecił mi w imieniu swoim własnym, jak i rządu duńskiego być wyrazicielem uczuć najwyższego poważania dla Waszej Ekscelencji jak również przekazać od siebie najszersze życzenia pomyślności i dalszego rozwoju dla narodu polskiego. Jego Królewska Mość, rząd oraz naród duński przywiązują szczególną wagę do utrzymania dobrych stosunków, łączących oddawna Danię z Polską.

Ze swej strony, świadomy szczerzej radości z jaką ojczyzna moja powita dalsze zacieśnienie więzów kulturalnych i gospodarczych pomiędzy obu naszymi krajami, dołożę z serca wszelkich starań, by przy wykonywaniu powierzonej mi przez Jego Królewską Mość misji osiągnąć cel zamierzony.

W kilku wierszach

Agencja Tass donosi z Ankary, że według wiadomości tamtejszej prasy, szef amerykańskiej misji w Turcji oświadczył, iż ilość przedstawicieli tej misji wzrosnie w najbliższym czasie do 260 osób.

Rzymski korespondent „Prawdy” donosi, że po wypłynięciu do portu triesteńskiego krawca amerykańskiego „Providence” przybędą tam wkrótce i inne jednostki floty amerykańskiej, mające na pokładzie plechotę morską. Równocześnie Amerykanie budują na wolnym obszarze Triestu nowe lotnisko.

W Brukseli odbyło się posiedzenie Centralnego Komitetu belgijskiej partii komunistycznej. W przyjętej na posiedzeniu rezolucji po tępono ostro próby utworzenia „bloku zachodniego”, podkreślając, że wzmacnia ono bezpieczeństwo wojny oraz zmusza Belgię do sprzecznym z jej żywymi interesami polityki.

Rezolucja zaznacza również, że Belgii grozi kryzys gospodarczy oraz zwraca uwagę na fakt wzrostu kosztów utrzymania o 20 proc.

Francuska partia komunistyczna opublikowała memorandum, w którym stwierdza, że rząd ponosi wyłączną odpowiedzialność za ostatni wzrost cen.

Memorandum potępia równocześnie otwarcie granicy francusko-hispańskiej oraz ukazywanie się w życiu publicznym znanych zwolenników rządu Vichy.

W lutym odbędzie się 20-ty Kongres partii komunistycznej Wielkiej Brytanii. Spodziewany jest zjazd około tysiąca delegatów ze wszystkich stron kraju — oraz szeregu delegacji zagranicznych.

Przez rozszerzenie polskiego wybrzeża nad Bałtykiem zbliżyło nas obecnie jeszcze bardziej morze.

Wyrażam nadzieję, że zarówno Wasza Ekscelencja, jak i rząd Rzeczypospolitej udzieli mi pełnego poparcia w czasie pełnienia mojej misji.

Prezydent Rzeczypospolitej, przyjmując listy uwierzytelniające, odpowiedział: „Panie Ministrze, rad jestem przyjmując od pana listy uwierzytelniające, którymi Jego Królewska Mość Fryderyk II, król Danii, akredytuje pana w charakterze posła nadzwyczajnego i ministra pełnomocnego przy mojej osobie. Miło mi usłyszeć zapewnienie o uczuciach serdecznej przyjaźni, łączące nasze kraje. Dotknęły nas wspólne cierpienia, zadane narodom naszym przez hitlerowskiego okupanta.

Przez rozszerzenie polskiego wybrzeża nad

„Decyzja ta — stwierdza Ibarruri — wzmacnia pozycję reżimu Franco, zawziętego wroga demokracji francuskiej, i to w momencie, gdy sytuacja Franco jest nadzwyczajnie nadwątła na, gdy prowadzi się wewnątrz kraju i z granicą pertraktacje w celu usunięcia frankistów od władzy”.

La Passionaria przypomina stanowisko, zajęte przez hispańską partię komunistyczną wobec reżimu madryckiego i stwierdza, że komuniści hispańscy stale i konsekwentnie domagają się zjednoczenia wszystkich sił antyfaszystowskich w walce o przyspieszenie upadku rządu frankistów.

„My, komuniści — pisze La Passionaria — walczymy o demokrację i pragniemy, aby naród nasz mógł wypowiedzieć się w sposób wolny i zgodny z zasadami demokratycznymi. Plebiscyt taki nie będzie mógł odbyć się pod rządami frankistów, lub monarchistów, a jedynie pod rządami koalicyjnymi, reprezentującymi wszystkie stronnictwa, z wyjątkiem dwóch przytoczonych wyżej obozów”.

Przed trzema tygodniami bawił w Portugalii szef lotnictwa USA w Europie — gen. La May. Krażąc pogłoski, że obie wizyty wiążą się ze sprawą uzyskania przez Stany Zjednoczone baz lotniczych w Portugalii.

Pomoc dla gen. Franco — zdradą demokracji

Dolores Ibarruri o otwarciu granicy hispańsko-francuskiej

PARYŻ (PAP). W dzienniku „Humanité” ukazał się artykuł sekretarki hispańskiej partii komunistycznej, Dolores Ibarruri, poświęcony otwarciu granicy francusko-hispańskiej.

La Passionaria ostro krytykuje posunięcie rządu francuskiego uważającego otwarcie granicy francusko-hispańskiej za drogę do rozwiązania trudności wewnętrznych Francji.

„Decyzja ta — stwierdza Ibarruri — wzmacnia pozycję reżimu Franco, zawziętego wroga demokracji francuskiej, i to w momencie, gdy sytuacja Franco jest nadzwyczajnie nadwątła na, gdy prowadzi się wewnątrz kraju i z granicą pertraktacje w celu usunięcia frankistów od władzy”.

La Passionaria przypomina stanowisko, zajęte przez hispańską partię komunistyczną

Panika na giełdach USA

NOWY JORK (PAP). Pomimo interwencji rządu zniżka cen na amerykańskich giełdach towarowych nie została powstrzymana.

Nastrój zniżkowy giełd towarowych udzielił się pieniężnym. Miliony akcji i obligacji zostały rzucone na rynek tak że ilość transakcji na giełdzie nowojorskiej z 150 tys. w

poniedziałek wzrosła na 1400 tys. we wtorek. Akcje które dotychczas opierały się zniżce, spadły obecnie przeciętnie od jednego do czterech punktów.

Prasa amerykańska wykazuje duże zaniepokojenie zniżką. Daje się wyraźnie odczuwać obawa przed kryzysem.

Trzeci dzień procesu OP i NSZ

Zbrodniarze z brygady świętokrzyskiej na służbie amerykańskiej w Bzonii

WARSZAWA PAP. — W trzecim dniu rozprawy przeciw członkom organizacji OP i NSZ główny oskarżony Kasznica odpowiadał w dalszym ciągu na pytania oskarżycieli. Znajduje on, że członkowie OP Wawrzukowicz, Ilakowicz i Marcinkowski utrzymywali kontakty z zagranicą z komendantem głównym NSZ Broniewskim, przesyłali z Niemiec wiadomości dla Broniewskiego, które otrzymywał i oskarżony, sami zaś z kolei otrzymywali raporty od Kasznicy. Informacje, które otrzymywał Kasznica, dotyczyły „trzeciej wojny”. Wiadomości tego rodzaju przysyłał Kasznicy Ilakowicz, który pełniąc funkcję oficera łącznikowego NSZ przy jednostce amerykańskiej

w Monachium, zdaniem oskarżonego stamtąd te informacje czerpał.

Komendant główny NSZ — Broniewski, który był jednocześnie członkiem OP, we wrześniu 1945 r. zbiegł za granicę i przebywał jakiś czas w brygadzie świętokrzyskiej, potem wyjechał do Andersa do Włoch. Prowadził on pertraktacje z Andersem, starając się uzyskać od niego pomoc na kontynuowanie działalności NSZ. Pertraktacje te uwiecznione zostały powołaniem i Broniewski uzyskał od Andersa zapewnienie, że NSZ otrzyma poważne sumy pieniężne oraz wszechstronną pomoc.

Od tego czasu NSZ w kraju zostało podporządkowane Andersowi. Brygada świętokrzyska zaś przeszła na służbę wartywacką amerykańską.

Zapytany o osobę Kamińskiego oskarżony oświadcza, że Kamiński, który również był członkiem OP, polecił mu użycie całej organizacji OP dla celów wywiadu. Kasznica wysłał Kamińskiemu 3 albo 4 miesięczne raporty szpiegowskie i organizacyjne. Wawrzukowicz miał przesyłać co miesiąc po 1000 dolarów dla OP, przesyłał w ten sposób 7 tys. dolarów.

Prokurator porusza również sprawę „działalności” zagranicznej znanego działacza NSZ-towskiego Totlebena, Kasznica wyjaśnia, iż Totleben, który prowadził działalność dla OP na terenie Niemiec, prowadził również pertraktacje z podziemiem niemieckim.

Przedstawiając sądowi przebieg zebrań OP które miało miejsce w styczniu 1946 r. w Zakopanem, Kasznica wyjaśnia, że ustalił wówczas z Kamińskim wytyczne działalności organizacyjnej, która winna iść przede wszystkim po linii wywiadu. Odpowiedzialność za pracę wywiadowczą przejął osk. Kasznica.

Na tym sąd przerwał rozprawę do dnia następnego.

ORGAN BIURA INFORMACYJNEGO 9-ciu PARTJI

»O TRWAŁY POKOJ O DEMOKRACJĘ LUDOWĄ« Nr 5

w języku rosyjskim i francuskim — już do nabycia w cenie zł. 10 we wszystkich Oddziałach Robotniczej Spółdzielni Wydawniczej „PRASA” i w Oddziałach „CZYTELNIKA”. Skład główny w Warszawie w Wydziale Kolportażu RSW „Prasa” przy ul. Smolnej 12. — Tel. 871-80 733b



Chodża Nasredin przykucał i zaczął cierpliwie czekać, obserwując pęcherzyki, które podnosiły się z dna i płynęły do brzegu pod lekkimi podmuchami wiatru. Wreszcie coś ciemnego zaczęło powoli podnosić się z głębin. Tonący ukazał się na powierzchni po raz ostatni — gdyby nie Chodża Nasredin.

— Na! — krzyknął Chodża Nasredin, wyciągając rękę. — Bierz! Bierz!

Tonący kurczowo wciągnął wyciągniętą rękę. Chodża Nasredin aż skrzywił się z bólu.

A potem na brzegu długo nie mogli utworzyć palców uratowanemu.

Kilka minut leżał on bez ruchu, owinięty wodorostami i oblepiony cuchnącym błotem, które zakrywało rysy jego twarzy. Potem z ust, nosa i uszu buchnęła woda.

— Torba! Gdzie moja torba! — jęknął i nie uspokoił się, zanim nie namacał na boku torby. Kiedy zaś otrząsnął z siebie wodorosty i poła chałatu wytarł brud z twarzy, Chodża Nasredin aż cofnął się, tak obrzydliwa była ta twarz z płaskim przetrąconym nosem, wywróconymi nozdrzami i bielmem na prawym oku. Na dłoń wyciągnięty, był także garbaty.

— Gdzie jest mój zbawca? — zapytał skrzypiącym głosem, wodząc po zabranych swoim jednym okiem.

— To ten! — zaszumieli wszyscy, wybuchając naprzód Chodża Nasredina.

— Zbliży się do mnie, chcę cię wynagrodzić! — Uratowany wsunął rękę do torby, w której jeszcze bulgotała woda i wyjął garść drobnych, mokrych jeszcze srebrniaków. — Niema nic szerszego, ani osobliwego w tym, żeś mnie

wyciągnął, zresztą ja bym chyba sam wypłynął — ciągnął dalej skrzeczącym głosem.

Gdy mówił, pięść jego z powodu osłabienia, a może też z innego powodu — słopniowo się rozwierała i pieniądź z cichym brzękiem poprzez palce, spływała z powrotem do torby. Wreszcie w ręce pozostała jedna moneta — pół tanga, która z westchnieniem wyciągnął i podał Chodży Nasredinowi.

— Oto masz pieniądże. Idź na rynek i kup sobie miske piławu!

— To nie staroży na miske piławu! — powiedział Chodża Nasredin.

— Nie szkodzi, nie szkodzi! Weź piław bez mięsa!

— Teraz rozumiecie — zwrócił się Chodża Nasredin do obecnych — że ratowałem go rzeczywiście naukowym sposobem.

I skierował się do swego osła.

Ale na drodze zatrzymał go człowiek wysoki, szczupły, żyłasty, o poaurym i nieżyczliwym wyglądzie, o rękach czarnych od sadzy i węgla, z obcęgami kowalskimi za pasem.

— Czego chcesz, kowalu? — zapytał Chodża Nasredin.

— Czy ty wiesz, — odpowiedział kowal i zmierzwił Chodżę Nasredina od głowy do stóp niedobrym spojrzeniem — czy wiesz kogo uratowałeś w ostatniej sekundzie, po której niktby go już nie wyratował? I czy wiesz, ile też popłynęło też z powodu tego postępu i ile dzi stracił swoje domy, pola i winnice i pójdzie na rynek niewolników — a potem w kajdanach po wielkiej Chiwińskiej Drodze?

Chodża Nasredin spojrział na niego ze zdziwieniem.

— Nie rozumiem ciebie, kowalu! Czy to godne jest człowieka i muzułmankina przejeść obok tonącego i nie wyciągnąć mu pomocnej dłoni?!

— Jako, więc uważasz, że należy ratować od zguby wszystkie jadłowite żnide, wszystkie hieny i każda gadzinę? — krzyknął kowal, a potem nagle jakby coś zmiarkował — dodał:

— Czy jesteś tutejszy?

— Nie, przyjechałem z daleka!

— Ach, to znaczy, że nie wiesz o tym, że człowiek uratowany przez ciebie jest złodziejem, krwiopijcą i że co trzeci mieszkawiec Buchary lamentuje i płacze przez niego?

(D. c. n.)

Kronika Piotrkowa

Sobota, 14 lutego 1948 r.
Dziś: Walentego.

Kina

Kino „BAŁTYK” gra do dnia 18 lutego film produkcji czeskiej p. t. „Ludzie bez skrzydeł”.

Ważniejsze telefony

- 10-49 Urząd Bezpieczeństwa Publicznego
- 13-14 Powiatowa Komenda MO.
- 10-41 Miejski Komisariat MO.
- 10-72 Straż pożarna
- 11-13 Ubezpieczalnia Społeczna.
- 10-70 Szpital św. Trójcy

Pogotowie lekarskie: nocne telefony:
11-13 od 21 — 7 rano. W niedzielę i święta dyżur dzienny w szpitalu św. Trójcy.

Dyżury aptek:

DYŻURUJE APTEKA mgr. Filipczaka przy ul. 3 Maja

Redakcja i administracja „Głosu Piotrkowskiego” Piotrków Trybunalski, ul. Słowackiego Nr 26. Telefon 15-40

Konto czekowe redakcji „Głosu Piotrkowskiego”: Komunalna Kasa Oszczędności w Piotrkowie Nr 425.

Administracja czynna od godz. 8 do godz. 16. w soboty od godziny 8 do 13.

Rosną nowe kadry wiejskich działaczy społecznych

Dojeżdżamy do byłego majątku obszarniczego Niewikle w powiecie płońskim. Zdała widnieją już kontury białego o strzelistej wieżyczce pałacyku. Tu mieści się Uniwersytet Ludowy Związku Samopomocy Chłopskiej.

WSPÓLNYM WYSIŁKIEM

Nielatwo było doprowadzić zamek do tego stanu. Majątek w wyniku pięcioletniej gospodarki niemieckiej i późniejszych walk był zupełnie zdewastowany. W okresie przeprowadzenia reformy rolnej rozparcelowano go, a resztówka dość duża licząca 104 ha ziemi wraz z zamkiem została oddana do dyspozycji Związku Samopomocy Chłopskiej.

W 1946 r. rozpoczął się kapitalny remont gmachu. Pałac przebudowano i przekształcono na budynek odpowiadający wymogom Uniwersytetu Ludowego.

Towarzysz Stachura oprowadza nas po gmachu. Oglądamy salę wykładową, świetlicę, bibliotekę, internat przeznaczony dla uczestników kursu, mieszkania personelu pedagogicznego i administracyjnego i t.d. Remont jest już zakończony.

Inwestycje te — opowiada nasz rozmówca, pochłonęły 2 miliony złotych. Prawie wszystkie finasował Wojewódzki Zarząd Samopomocy Chłopskiej. Jedynej poważniejszej subwen-

cji w wysokości 500 tys. zł. udzieliło Ministerstwo Oświaty. Tu odbywać się będą kursy dokształcające dla wiejskich działaczy spółdzielczych, seminaria dla sekretarzy gminnych a narazie...

WOJEWÓDZKA SZKOŁA ZWM i „WICI”

W salach rozbrzmiewają wesołe, młodzieńcze głosy. To rozprawiają ZWM-owcy i Wiciowcy, którzy przybyli na dwunastodniowy kurs organizacyjny dla przewodniczących kół wiejskich względnie Zarządów Gminnych.

Kurs zorganizowany został wspólnym wysiłkiem kierownictwa obu organizacji i liczy 50 osób. Program kursu jest obszerny. W ciągu tego krótkiego czasu trzeba nauczyć się wiele. Po znać historię Związku Walki Młodych i „Wici”, wysłuchać wykładów o nowej drodze rozwojowej Polski Ludowej, referatów o działalności i zadaniach ZSch., przedyskutować „Prawo Zetwuemowca” i problem współzawodnictwa pracy na wsi. Tematy wykładów pogłębione na seminariach.

Poważne miejsce w programie kursu zajmują zagadnienia pracy świetlicowej i organizacyjnej. W godzinach po południowych odbywają się ćwiczenia praktyczne, podczas których słuchacze dowiadują się jak zorganizować zespół artystyczny, przeprowadzić zebranie koła, jak składać sprawozdania z pracy i t.d.

PIERWSZE LODY ZOSTAJĄ PRZEŁAMANE

Jakkolwiek mało jest czasu, młodzież nie byłaby sobą gdyby nie udało się jej „uszcżknąć” kilku chwil dla rozrywki. Wieczorami świetlica rozbrzmiewa zetwuemowiciowym chórem, młodym śmiechem, zabawą. Nawiązują się pierwsze nici przyjaźni. Zetwuemowcy z Przasnysza i Działdowa, wiciowcy z Mławy i Ciechanowa popisują się piosenką, recytacją. Ktoś czyta głośno artykuł gazetki ściennej, którą redagują słuchacze kursu.

Jakaś grupa dyskutuje o radiofonizacji wsi, która wszystkich tu pasjonuje, niektórzy słuchacze pojadą nawet na kurs radiotechniczny.

Mija wieczornica słuchaczy między organizacyjnego kursu. Zbliża się następny dzień uprzejmy, pilnej nauki.

Z Urzędu Stanu Cywilnego

W okresie ostatniego tygodnia w Piotrkowie zawartych zostało 16 małżeństw, zarejestrowano 34 urodzenia oraz 18 zgonów. Zmarli: Suchodolska Tekla, Jabłońska Ewa, Kozicka Maria, Sroka Zygmunt, Michalska Maria, Raj-

ski Franciszek, Sutanewicz Antonina, Nawrocka Maria, Jagodziński Kazimierz, Miller Jan, Sporysiak Jan, Turziak Leonarda, Oreński Piotr, Papuga Ludwik, Trgan Ignacy, Radke Włodzimierz, Podmucki Jan i Białous Jan.

Koleżeństwo pracy w hutach

Fotograf nasz uchwycił na zdjęciu swym moment pracy dwóch sympatycznych koleżanek, — robotnic działu szlifierskiego huty szklanej „Hortensja” w Piotrkowie. Są to, — ob. Zadrużna (po lewej stronie) oraz ob. Chobot (po prawej stronie).

Ob. Zadrużna pracuje w swym fachu od 13 roku życia. Pracuje 24 lata, pracę rozpoczęła bowiem w roku 1924. Jej koleżanka pracuje „zaledwie” 23 lata — bo od roku 1925.

Są to jedne z najlepszych pracownic huty. Szlifują wspólnie do 2.000 spodków dziennie. Jest to wydajność pracy duża. Świadczy ona o dużej rutynie pracy i wyrobieniu pracownic.

Ob. Zadrużna pochodzi z rodziny szklarzy. Ojciec, bracia — również pracują w hutnictwie szklanym na hucie szkła kalfowego „Kara”.

Obywatelka Chobot ma dwoje dzieci, — maż również szklarz pracuje na hucie „Hortensja”.

Blisko ćwierć wieku pracują ob. Zadrużna i Chobot. Pamiętają jeszcze czasy, kiedy huta była własnością prywatnego

SETNY CZŁONEK KOŁA POLSKIEJ PARTII ROBOTNICZEJ W HUCIE „FENIX”



Ryszard Miller

Szczęśliwcem, który otrzymał setną legitymację członka Polskiej Partii Robotniczej w hucie „Fenix” jest toż, Ryszard Miller, który tak w pracy zawodowej, jak i w pracy partyjnej jest wzorem karność i gotowości do pracy.

Z życia Partii

Dzisiaj, plenum komitetu miejskiego Polskiej Partii Robotniczej w Piotrkowie. O godzinie 10 rano odbędzie się posiedzenie egzekutywy partyjnej. O godz. 17-ej zebranie sekcji przemysłowej.



Ob. Zadrużna i ob. Chobot przy pracy nad szlifowaniem szklanych wyrobów galanterijnych

właściciela. Eksploatował on prace swych robotników w sposób najbardziej wyrafinowany. Były to bardzo ciężkie czasy dla robotników huty „Hortensja”. — Dzisiaj czasy te minęły na zawsze, — mówi do nas sympatyczna ob. Zadrużna. Dzisiaj pracuje się zupełnie w innych warunkach. Wiemy, że pracujemy nie na kapitalistę, a na samych siebie. Zarobki nasze nie są wysokie, ale nie są znowu takie niskie, ażeby nie starczało nam na nasze codzienne potrzeby. My, na przykład pracujemy jako pomocnicy majstra i mamy 75 proc. wypłat majstrowskich. Dużo bowiem zależy od wyrobienia i współpracy całego zespołu, jak również od rodzaju wykonywanej pracy. (rep.)

Z miasta i z powiatu

Z TECHNICZNEJ OBSŁUGI ROLNICTWA W PIOTRKOWIE

Przedsiębiorstwo Państwowe „Techniczna Obsługa Rolnictwa” w Piotrkowie w związku z mającym się rozpocząć wkrótce przygotowaniem do akcji wiosennej przymiemy do naprawy we własnych warsztatach wszelkiego rodzaju maszyny rolnicze jak również traktory. Na składzie znajdują się części zamienne. Dla powiatów radomszczańskieg i piotrkowskiego naprawy wykonuje oddział w Piotrkowie Trybunalskim, ulica Kwiatowa nr 13.

POD ADRESEM NIEUCZLIWYCH PIEKARZY

W związku z tym, że zdarzają się wypadki sprzedaży na targu mąki pochodzącej z nie dozwolonego przemiału niskoprocentowego przypominam się zainteresowanym osobom, iż przemiał jak również sprzedawanie mąki niskoprocentowej jest surowo karane. Również wypiek chleba przez piekarzy pokątnych będzie karany sądownie.

ZAWODY BOKSERSKIE

Jutro w niedzielę 15 lutego odbędą się w Piotrkowie ciekawe zawody bokserskie Piotrków — Łódź. Na ringu zobaczymy pięścicarzy łódzkiego klubu bokserskiego ZWM — „ZRYW” — Łódź oraz pięścicarzy piotrkowskiego robotniczego klubu „Concordia”. Szanse na szczyt zawodników są poważne i tym razem zespół „Concordia” nie liczy się z możliwością porażki. Początek walk o godz. 11-ej.

Kronika milicyjna

WŁAMANIE DO MIESZKANIA

Do mieszkania Józefa Lucyka dokonano włamania. Złodzieje wynieśli większą ilość garderoby i bielizny z domu przy ul. Próchnika nr 34. Poszkodowany złożył zameldowanie o kradzieży.

Złóż ofiarę na Pomoc Zimową

Ceny ogłoszeń W GŁOSIE PIOTRKOWSKIM			
	za tekstem	Nekr.	Drobne
do 70 mm	30	25	25 zł za wy
od 71—120 mm	45	40	raz Poszuk.
od 121—200 mm	60	55	pracy 15 zł
od 201—300 mm	75	65	za tyraz
powyżej 300 mm	90	85	

Przygody Jasia Wiercipięty



— Ja w tę! — A ja w tę! — Nie chcesz? To nie! Rozwód cyklistów.

